

Marek Tranda, Zazdrosny

Jestem Zazdrosny to pali jak ogień ja wiem, zabije mnie to.
Jestem Zazdrosny o każdy jej oddech i szept, umieram co noc.
I widzę miliony tych spojrzeń spragnionych a każde rozbierać ją chce,
pulsują mi skronie, szaleje zranione serce
Zazdrosny nie widzi kolorów.
Zazdrosny jest głuchy na śpiew.
Przynieście mu wina, niech wino wypali mu krew, chorą krew.
Jestem Zazdrosny nie umiem się bronić gdy ktoś, zabiera mi ja.
Jestem zazdrosny nie zbliżaj się do niej na krok, uderzy cię grom.
Gdy ona rozdaje swój śmiech nieznajomym ja w myślach zadaje im śmierć,
pulsują mi skronie, szaleje zranione serce
Zazdrosny nie widzi kolorów.
Zazdrosny jest głuchy na śpiew.
Przynieście mu wina, niech wino wypali mu krew, chorą krew.
I widzę miliony tych spojrzeń spragnionych a każde pożerać je chce.
Pulsują mi skronie szaleje zranione serce
Zazdrosny nie widzi kolorów.
Zazdrosny jest głuchy na śpiew.
Przynieście mu wina, niech wino wypali mu krew, chorą krew.
Zazdrosny nie widzi kolorów.
Zazdrosny jest głuchy na śpiew.
Przynieście mu wina, niech wino wypali mu krew, chorą krew.